

Bezpieczniej ale nie bezpiecznie

W numerze 11 „Głosu Świdnika” z dnia 17 marca br. zamieściliśmy artykuł „Wymowne cyfry”, będący syntezą informacji działu BHP o „Stanie bezpieczeństwa, higieny i warunków pracy za 1982 rok. Ponieważ wywołał on wiele kontrowersji poprosiliśmy Głównego Specjalistę do spraw bhp i Ochrony Środowiska inż. Józefa Rynia o rozmowę na temat tej informacji.

Red. Liczba wypadków przy pracy w 1982 roku wzrosła w stosunku do 1981 roku o 50 proc. Czy to oznacza, że spadła dyscyplina, czy wzrosło zagrożenie?

inż. R. Ryś: Do ogólnej ilości wypadków, która wynosiła 196 włącznie są wypadki ZBR i ZT Tomaszów. W zakładzie macierzystym i ZBR tych wypadków zdarzyło się w roku 1981 24, w tym 118 powodujących ponad

28 dni niezdolności do pracy, a nie jak podano 128.

Na wzrost wpłynęły między innymi wypadki o niezdolności do pracy od 1-3 dni, których było 40, a które w dotychczasowej oficjalnej sprawozdawczości nie były podawane. To w pewnym stopniu wyjaśnia przyczyny tak znacznego wzrostu, chociaż zdajemy sobie sprawę, że rok 1982 był rokiem, w którym zan-

Dokończenie na str. 3

Tydzień PCK

Od 8 do 14 maja obchodzony jest doroczny Tydzień PCK. W tym roku obchody miały szczególny charakter, ponieważ zbiegły się trzy doniosłe rocznice dla tej organizacji: 125-urodzin założyciela Czerwonego Krzyża HENRI DUNANTA, 120-Humanitarnych Konwencji Genewskich i 25-honorowego krwiodawstwa w Polsce. Z tej okazji 14 maja w Rejonowej Przychodni nr 3 przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie zorganizowano wystawę filatelistyczną ze zbiorów Zdzisława Ślasiaka poświęconą tematyce Czerwonego Krzyża oraz ekspozycję medali, odznak, broszek i innych pamiątek okolicznościowych będących własnością ANDRZEJA KARDASIEWICZA, a dotyczących tematyki honorowego krwiodawstwa.

Dokończenie na str. 2



PERSONALIA

Nominację otrzymał (od 1 maja 1983 roku) ob. JAN MACIOCHA — Kierownik oddziału laminatów.

Prezydium Oddziału Miejskiego PRON

Spotkanie z delegatem

14 maja odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Miejskiej Rady PRON, w głównej mierze poświęcone Krajowemu Kongresowi PRON, z którego relację przedstawił delegat naszego środowiska — CZE-SŁAW GIELZAK.

Istotną cechą Kongresu — powiedział Cz. Gielzak — był jego

robotniczy charakter. Praca w 5 powołanych komisjach trwała do późnych godzin nocnych, ponieważ prace zespołów odbywały się dopiero po posiedzeniach. Pracowałem w zespole uchwał i rezolucji, uczestniczyłem we współredagowaniu wszystkich dokumentów kończących kongres.

Niezwykle ważne i potrzebne były spotkania, które zorganizo-

wano delegatom z ministrami na dzień przed Kongresem. Uczestniczyłem w naradzie z ministrem finansów.

Podczas Kongresu głos zabierało wielu mówców.

Każdy charakteryzował swój region i środowisko, dzielił się spostrzeżeniami z dotychczasowej pracy.

Dokończenie na str. 2

Biblioteka w Świdniku



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 20 (646)

20 maja 1983 r.

Cena 2 zł

OBRADY EGZEKUTYWY KZ PZPR

Działalność stowarzyszeń techniczno-ekonomicznych i ruchu racjonalizatorskiego

W środę, 11 maja br. odbyło się posiedzenie Egzekutywy KZ PZPR poświęcone ocenie działalności stowarzyszeń techniczno-ekonomicznych i ruchu racjonalizatorskiego w Wytwórni. Obrady prowadził Sekretarz KZ, tow. JAN HARASIM. Dyskusja dotyczyła materiałów przygotowanych na Egzekutywę przez Koła Zakładowe SIMP, SEP i PTE, a także informacji określającej stan wynalazczości i racjonalizacji w przedsiębiorstwie.

Inżynier WOJCIECH ŁUCZYŃSKI, uzupełniając informacje zawarte we wcześniejszych przygotowanych materiałach, mówił o podstawowych celach działania koła SIMP. Przypomnił też krótko historię rozwoju tego ruchu, od 1952 roku. Obecnie SIMP, liczy 655 członków. Podkreślił

działalność koła między innymi na rzecz ochrony środowiska, w pracach Społecznej Komisji Konsultacyjnej, w opracowaniu i realizacji programów: antyinflacyjnego i oszczędnościowego. Mówca wskazał na trudności i niedociągnięcia w działalności. Przedstawił również działania,

niezbędne do realizacji zadań przyszłościowych. Na zakończenie powiedział, że „każdy sympo-

wiec to przede wszystkim pracownik Wytwórni i jego podstawowym obowiązkiem jest właściwe wywiązywanie się z nałożonych zadań służbowych”.

Pytania dotyczyły pracy i przydatności rzeczoznawców. Interesowano się udziałem młodej kadry inżyniersko-technicznej w pracach SIMP i możliwościami zwiększenia liczebności tej organizacji.

Kolejny mówca, inż. LUCJAN ZUREK, w kilku zdaniach scharak-

Dokończenie na str. 2

Oszczędność i racjonalne gospodarowanie tym co mamy nie jest naszą najlepszą stroną. Ow fakt nie wynika tylko z pewnych obiektywnych, niezależnych od nas przesłanek. Nie szukajmy więc winnych tylko poza nami, albowiem pewne zjawiska, permanentnie obserwowane zarówno w sferze życia zawodowego, jak i prywatnego, pozwalają przypuszczać, że główne źródło nieracjonalnego gospodarowania i rozrzutności tkwi w nas samych. Naszą codzienną postawą, w zakładzie pracy i domu, przyczyniamy się do potęgowania uciążliwych skutków kryzysowej sytuacji.

Spośród 34 tysięcy mieszkańców naszego miasta, ponad 1/3 to ludzie czynni zawodowo. Zatrudnieni w takich zakładach przemysłowych jak WSK, Polmo FSC, spółdzielnia im. M. Fornalskiej, biorą bezpośredni udział w tworzeniu dochodu narodowego. Na rynku krajowym i zagranicznym spotyka się więc, wyprodukowane u nas i przez nas śmigłowce, motocykle, czy bluzki. Również nauczyciel, lekarz i przedszkol-

anka mają, w tej produkcji swój udział chociaż te powiązania są na ogół bardziej odległe.

Notowania statystyczne wykazują, że każdy z funkcjonujących w Świdniku zakładów pracy wykonuje zadania planowo, z roku na rok zwiększając nawet zobowiązania. Ta optymistyczna tendencja, nie zawsze jednak świadczy

o rzeczywistym postępie i rozwoju. Wzrost produkcji bowiem nie zawsze odbywa się kosztem likwidacji negatywnych zjawisk, które w bardzo poważnym stopniu przekreślają perspektywę rzeczywistej poprawy sytuacji.

Pracownicy WSK od lat skarżą się na organizację pracy. Środki produkcji, a więc potencjał maszynowy i ludzki nie są eksploatowane w racjonalny sposób. Zbyt często styś się, że na wydziale, z powodu braku maleńkiej części, bezużytecznie stoi maszy-

na, że młody zdolny inżynier przygotowany do konstruowania śmigłowców, z pobudek finansowych, wybiera zupełnie inną pracę.

Stary, prawie jak świat, jest również temat marnotrawstwa brak poszanowania zakładowego mienia, nie szanowania własnego czasu, wykorzystywanie dostępu do środków produkcji dla włas-

nych, prywatnych celów. Ostatnio problemem numer jeden, potęgający skutki trudnej sytuacji w kraju jest fluktuacja załóg. Jedni przychodzą, inni odchodzą, zmieniają pracę „jak rękawiczki”. Odcinając zwykle fachowcy, a ich miejsce zajmują młodzi, w których trzeba najpierw i sporo zainwestować. Żaden interes dla zakładu pracy, żaden również dla pracownika, choć pozornie wydaje się, że jest inaczej.

Brak dobrze rozumianej oszczędności, niejednokrotnie myślenia w po-

stępowaniu, brak zrozumienia obowiązków jakie narzucają na nas warunki socjalistycznego państwa — jaskrawo uświadczają się również poza zakładem pracy. W wyobrażeniach zdecydowanej większości społeczeństwa jedynym skutecznym lekarstwem na puste półki jest „zabezpieczenie się” we wszystkim na co pozwala sytuacja rynkowa.

Niezależnie od potrzeb gospodarowania domowego, możliwości budżetowych i innych. Nie każdy artykuł, zwłaszcza przemysłowy, (choć są też przykłady z branży spożywczej) zakupiony na chybili trafili, używany jest później zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Można w tym momencie mnożyć obrazy, gdzie stolarz widząc dwuczęściowy komplet narciarski o przystępnej cenie, najpierw zapyta — co to?, a później wzięta. Lub inną, która daje głowę — nigdy nie jadła keczupu, ale gnana pędem miasto-

wego gustu „nabyła”, choć najprawdopodobniej ten typ przypraw nie leży w jej smaku.

Skutki takiego postępowania są oczywiste. Marnujemy w ten sposób pracę innych producentów, zapominając w takich momentach, że sami nimi jesteśmy. Przy okazji, w kolejkach — nie oszczędzamy również własnego czasu, który moglibyśmy wykorzystać z większym pożytkiem dla siebie i innych.

Zle na co dzień pojmowana rola pracownika w społecznym zakładzie pracy i nie tak jak trzeba rozumiana funkcja obywatelska w socjalistycznym państwie — w oczach znacznej części naszej społeczności wydają się najlepszą bronią przeciw niskim zarobkom; pustym półkom, generalnie — kryzysowi społeczno-gospodarczemu. Niby bronią się przed skutkami kryzysu, tymczasem inflacja rośnie. Półki zapelniają się owszem, ale za przyczyną zbyt wysokich cen towarów. Kolejki nie maleją, a my nie przestajemy narzekać.

e.

OBOŚIECZNA BROŃ

Spotkanie z delegatem

Dokończenie ze str. 1

Jeden z mówców powiedział: czym chcielibyśmy być — mówimy program, czym będziemy — pokaże czas. Ta myśl powinna stać się ideą przewodnią w działaniu wszystkich ogniw PRON-owskich w kraju.

W burzliwej dyskusji rozpoczętej po relacji z obrad kongresu wspólnie zastanawiano się jakie przyjąć działania by PRON w naszym środowisku był autentycznym wyrazicielem opinii społecznej, organizatorem konsultacji, co robić by skupić wokół niego szersze rzesze społeczeństwa.

Ta pierwsza po Kongresie dyskusja nie przyniosła gotowej recepty. Zgodzono się, że rozdziel już czas pracy i działania. Między innymi wiele uwagi należy poświęcić sprawom kultury.

Problem w Świdniku nie nowy, budzący wiele dyskusji, rozbijający się od lat o brak Domu Kultury z prawdziwego zdarzenia. Czas zająć się sprawą poważnie, 30-letnie opóźnienia pora nadrobić.

Refleksjami z Kongresu Czesław Gielzak podzielił się w najbliższym czasie ze świdnicką młodzieżą i z członkami Stowarzyszenia „PAX”.

Działalność stowarzyszeń techniczno-ekonomicznych i ruchu racjonalizatorskiego

Dokończenie ze str. 1

Charakteryzował podjęte kroki mające na celu reaktywowanie działalności koła SEP. Około 15 osób wyraża chęć udziału w pracach koła. W najbliższym czasie odbędzie się zebranie wyborcze i tym rozpocznie się działalność stowarzyszeniowa.

Uzupełniając informacje o pracy koła PTE przekazał mgr ZBIGNIEW JUSZCZYŃSKI. Koło liczy 42 członków z pionów ekonomicznego, handlowego oraz księgowego. Działalność związana jest z funkcjonowaniem i wdrażaniem reformy gospodarczej, pracami Społecznej Komisji Konsultacyjnej i Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego. Członkowie koła PTE biorą udział w opracowywaniu programów: oszczędnościowego i antyinflacyjnego przedsiębiorstwa na lata 1983-85.

Na zakończenie mówca określił zakres pracy koła w najbliższym czasie. Będzie ona dotyczyć zwiększenia liczby członków i rozwiązywania problemów reformy.

Członkowie egzekutywy interesowali się propagowaniem przedsięwzięcia ekonomicznych przedsiębiorstw, w tym głównie zasad i mechanizmów reformy gospodarczej. Także realności opracowywanych programów: oszczędnościowego i antyinflacyjnego.

W dalszej części obrad inż. ZBIGNIEWOWI GAWSKIEMU zadano wiele pytań dotyczących ruchu racjonalizatorskiego w WSK. Rozpatrywanie i wdrażanie projektów rozciąga się — mówiono — należy skrócić czas

ich rozpatrywania. Pytania dotyczyły nawet opłacalności składania wniosków racjonalizatorskich. Zastanawiano się czy nie podjąć działań w celu wznowienia działalności wydziałowych komisji racjonalizatorskich, giełdy pomysłów. Zebranych interesował również udział robotników, kadry inżynieryjno-technicznej i ekonomicznej w ruchu racjonalizatorskim.

Odpowiadając na pytania Z. Gawski mówił o trudnościach i mankamentach, które wpłynęły na niejednokrotnie powolne wdrażanie projektów i ich rozliczanie, a także o sposobach wyeliminowania przeszkód. Trzeba zdać sobie sprawę, że całkowite ich wyeliminowanie nie jest możliwe ze względu na złożoność problemów, jak choćby mało mobilizujące uregulowanie poziomu wynagrodzeń dla twórców projektów. Zdaniem Z. Gawskiego należy reaktywować działalność komisji racjonalizatorskich w wydziałach, które miały rozeznanie w problematyce i profilu produkcji. Takiego rozeznania nie mieli członkowie komisji giełdowych.

Podsumowując obrady Egzekutywy tow. Jan Harasim powiedział między innymi, że ruch racjonalizatorski jest za mało spopularyzowany. Tematyka ta nie jest zamknięta i niejednokrotnie będzie się do niej wracać.

Wnioski, które padły będą cenne przy podejmowaniu decyzji dotyczących działalności stowarzyszeń oraz ruchu racjonalizatorskiego.

(as)

Z kroniki SIMP

Koło Zakładowe SIMP od wielu lat uczestniczy w konkursach na najlepiej pracujące koło Stowarzyszenia w skali wojewódzkiej.

W rywalizacji bierze udział 30 kół zarejestrowanych w oddziale wojewódzkim SIMP w Lublinie. W latach 1977-79 koło nasze uzyskało kolejno trzykrotnie I miejsce, zdobywając na stałe propozycję przechodni ufundowania przez Zarząd Wojewódzki. Natomiast w 1980 roku koło zajęło II miejsce. 22 kwietnia br. na plenarnym posiedzeniu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego

SIMP w Lublinie ogłoszono wyniki we współzawodnictwie między kołami do 1982 roku. Koło SIMP przy WSK-Świdnik uzyskało II miejsce. Przedstawicielom naszego koła wręczono wyróżnienie. Zarząd Koła Zakładowego SIMP składa tą drogą wszystkim Koleżankom i Kolegom serdeczne podziękowania za wkład społecznej pracy która przyczyniła się do uzyskania takich wyników we współzawodnictwie. Jednocześnie prosimy o dalsze działanie na rzecz rozwoju SIMP w naszym zakładzie.

Tydzień PCK

Dokończenie ze str. 1

Na uroczystości otwarcia wystawy przybyli między innymi członek KC PZPR, sekretarz KZ PZPR WSK Świdnik tow. ZDZISŁAW DANILUK, kierownik wydziału administracyjnego KW PZPR w Lublinie tow. WIKTOR CHOJNACKI, komendant Lubelskiej Chorągwi ZHP, harcmistrz MIROSLAW ROJEK. Obecny na otwarciu wystawy prezes Wojewódzkiego Oddziału PCK dr KAZIMIERZ ŻELAZOWSKI witając przybyłych gości nawiązał do pięknej tradycji Czerwonego Krzyża, jej chlubnej i obfitującej w szlachetne czyny historii. Mówił o formach i kierun-

kach pracy PCK i o osiągnięciach klubów honorowych dawców krwi, z których na czoło w województwie lubelskim wysunęli się honorowi krwiodawcy ze Świdnika.

Z okazji tegorocznych obchodów Tygodnia PCK wybito okolicznościowy stempl pocztowy, którym pieczętowano koperty, jakie można było nabyć w czasie trwania wystawy. Część funduszu uzyskanego tą drogą zasilił konto PCK. Również na ulicach naszych miast prowadzona była kwesta, z której pieniądze przeznaczone zostaną na dofinansowanie pomocy społecznej świadczonej przez tę organizację.

CZEKAMY NA UWAGI

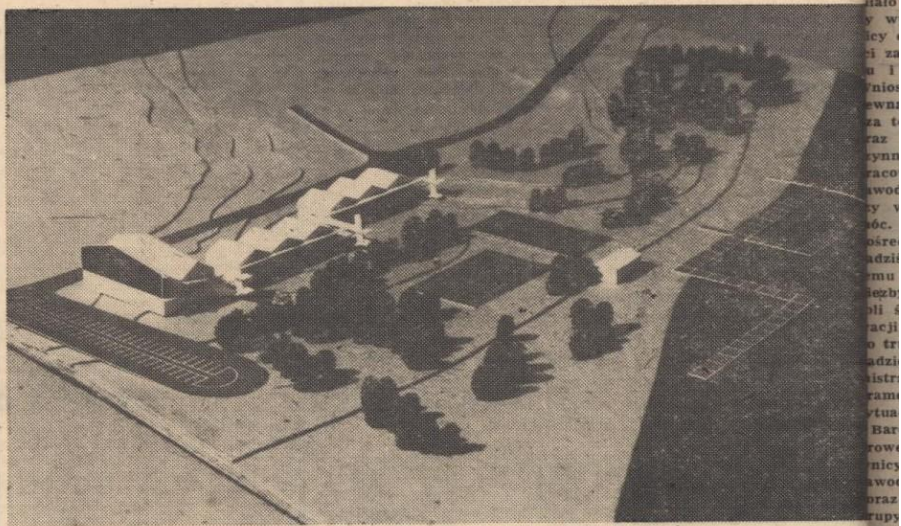
Modernizacja bazy czasowej (III)

Kontynuujemy cykl publikacji o projektowanej modernizacji i rozbudowie zakładowej bazy wypoczynkowej. Kolej na ośrodek w Łukczy, nad jeziorem o tej samej nazwie, oddalonym od Świdnika o ponad 30 km. Ta, stosunkowo niewielka, odległość powoduje, że Łukcze jest miejscem, które pracownicy zakładu dość licznie w sezonie letnim odwiedzają, chociaż jezioro jest

strefy funkcjonalne: usługowo-noclegowa, rekreacyjno-sportowa i wypoczynkowa. W strefie pierwszej wybudowany zostanie budynek usługowy i obiekty noclegowe. Piętrowy budynek usługowy, całkowicie podpiwniczony, kryty dachem wielospadowym będzie spełniał potrzeby administracyjnej, gastronomicznej, klubowej, socjalnej i technicznej ośrodka dla 150-200 osób.

540 m² (wariant I i II), nowych 792 m² (I) i 1224 m² (II). Kubatura: odpowiednio — m³, 6336 m³ i 9792 m³.

Zakłada się półtoraroczną realizację inwestycji. Przewidziane (w trzech kolejnych etapach) projekty przebudowy obiektów wypoczynkowych: (Ciotuska, Ciotuska, Łukcze) znajdują się aktualnie w fazie roztwierania i opiniowania przez



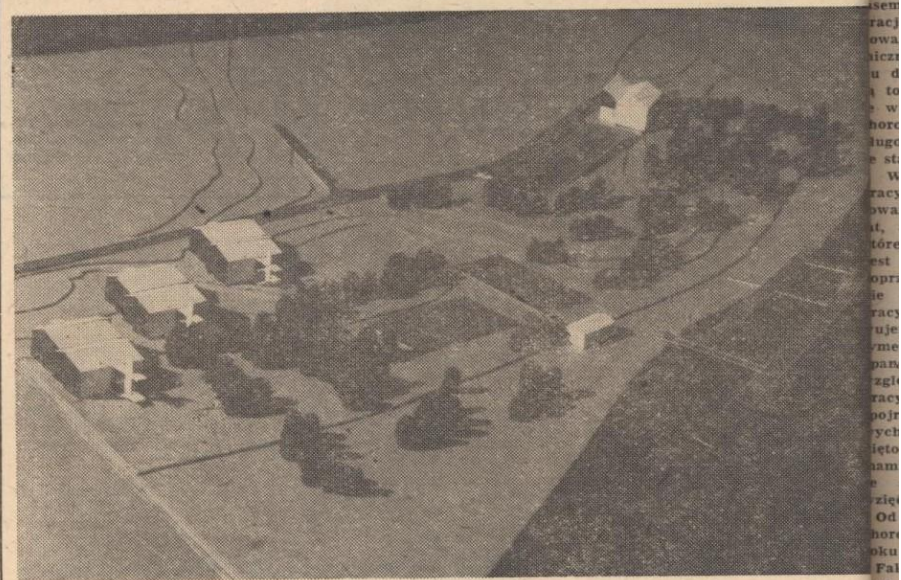
Ośrodek nad jeziorem Łukcze (makieta) w wersji pierwszej.

mało atrakcyjne: płytkie, muliste, otoczone bagnistymi brzegami.

Aktualnie istniejące zagospodarowanie ośrodka to raczytyn, duży wysiłek utrzymane „przy życiu” domki campingowe oraz blaszany hangar na łódzie, spełniający w części również, z konieczności, funkcję świetlicy. Drewniany most, wychodzący z jezioro ogranicza kąpielisko. Te-

Przewiduje się całodobowe, zbiorowe wyżywienie — dotychczas żywność było realizowane przez czasowiczów we własnym zakresie. Obiekty noclegowe zaprojektowano również jako budynki piętrowe, kryte dachami dwuspadowymi o komunikacji w systemie galeriowym. 4 i 5 osobowe pokoje dla 108 osób będą wyposażone w logie, łazienki z natryskami i szafy.

powiednie służby przedsiębiorstwa. O wyborze ostatecznej kompleksowej i jednolitej wnik modernizacji zakładowej czasowej i skierowaniu jej realizacji zadecydują szefy, wzięty jak: funkcjonalność, koszty, możliwości materiałowe i wykonawcze itp. Niemniej chyba socjalny i służby inwestycyjne liczą, że o projektach w tej dziedzinie pracownicy, przyro-



Ten sam ośrodek z rozdzielonymi strefami usługową i noclegową.

ren (1,8 ha) jest prawie płaski, porośnięty olszyną, brzozą i sosną.

Przygotowana przez warszawski Motoprojekt koncepcja architektoniczna przewiduje dwa warianty modernizacji, a właściwie przebudowy ośrodka.

Zakłada się powiększenie terenu do 2,5 ha i budowę 1,5 kilometrowej drogi dojazdowej oraz parkingu na 50 samochodów.

Istniejące obiekty, poza hangarem, który zostanie odnowiony, ulegną likwidacji. Rowy przecinające teren ośrodka będą zdrenowane i zasypane.

Wariant I dzieli teren na 3

II wariant zakłada dodatkowe wydzielenie strefy noclegowej od strefy usługowej. Budynki: usługowy taki jak w wersji pierwszej, noclegowe również piętrowe, ale z pokojami 2-3 osobowymi dla 132 osób, wyposażone w logie i łazienki oraz szafy.

Projekt w obydwu wersjach przewidują budowę basenów kąpieliskowych, przystani żeglarskiej, boisk sportowych i kortu tenisowego.

Konstrukcja budynków ma być mieszana, murowano-żelbetonowa. Powierzchnia rozbudowy obiektów usługowych wyniesie

użytkownicy ośrodków. Ze spon gólami projektów można przy znać się w dziale socjalnym i twórci (tel. 55-40).

Również redakcja oczekuje uwagi czytelników zainteresowanych modernizacją bazy czasowej. Chętnie będziemy też aktywnie drukować.

Nasz telefon: 51-51, 53-67.

Wkrótce napiszemy o trybie realizacji modernizacji domu czasowego „Relavia” w Polańczyku. Wkrótce także bliżej przedstawimy projekt modernizacji domu czasowego w Darłowie.

Bezpiecznie ale nie bezpiecznie

Dokończenie ze str. 1

rynowała się tendencja wzrostowa wypadków tak zreżym jak w latach 1980 i 1978. Jeżeli sięgniemy do lat poprzednich to należy powiedzieć, że ogólnie od roku 1972 notujemy spadek liczby wypadków, gdyż z 306 w roku 1972 zanotowaliśmy 184 w 1982 — co daje średni spadek o 12 wypadków rocznie.

Red.: Niepokojący jest wzrost wypadków wśród pracowników młodych.

J. Ryń: Najczęściej ulegają wypadkom pracownicy młodzi w wieku 18-25 lat. W tej grupie wiekowej miało miejsce 41,8 proc. ogólnej liczby wypadków, podczas gdy pracownicy ci stanowią 20 proc. ogólnej ilości zatrudnionych. Ze wzrostem wieku i stażu pracy ilość ta maleje. Wniosek z tego taki, że jest to pewna prawidłowość, która potwierdza tezę, iż doświadczenie zawodowe oraz nabyta wiedza są niezbędnymi czynnikami pracy bezpiecznej. Aby pracownik umiał ocenić zagrożenie zawodowe i wybrał najodpowiedniejszy wariant trzeba mu w tym pomóc. Najlepiej mogą to zrobić bezpośredni przełożeni, mistrzowie i brygadziści. Jednak trzeba stworzyć ku temu odpowiednie motywacje. To, że niebýt chętnie podejmują się takie roli świadczy o tym, że tych motywacji brak, lub nie są adekwatne do trudu jaki muszą ponieść. Miejmy nadzieję, że obecne decyzje o roli państwa wspartą odpowiednim programem adaptacji zmieniają obecną sytuację.

Warto często potrzebny i braki kadr stwarzają sytuację, że pracownicy podejmują pracę w innych zawodach niż wyuczony. Notuje się coraz więcej wypadków wśród tej grupy pracowników. Uważamy, że należy ostatecznie wydać akt prawny, który ureguluje sprawy przyznania do wykonywania takich prac, aby nie było wątpliwości, że pracownik spełnia minimalne wymogi kwalifikacyjne. Oczekujemy na wydanie takiego dokumentu przez dział kadr.

Red.: Wzrosła w ubiegłym roku ilość chorób zawodowych, ale chyba nie pogorszyły się warunki pracy.

J. Ryń: W roku 1982 wykryto 17 chorób zawodowych, w tym 11 uszkodzeń słuchu spowodowanych hałasem, 3 choroby spowodowane wibracją oraz 2 choroby skóry spowodowane uczuleniami środkami chemicznymi. Jest to wzrost w stosunku do roku 1981. Celowo podaje, że są to choroby wykryte, a nie nabyte w roku 1982. Proces powstawania chorób zawodowych jest procesem długotrwałym i ma ścisły związek ze stałem pracy.

W naszym zakładzie średni staż pracy, po którym występują zachorowania wynosił w roku 1982 — 26,5 lat, a przy narażeniu na czynniki, które powodowały chorobę — 14 lat. Jest to staż dłuższy niż w latach poprzednich. Świadczy to na pewno o pogorszeniu się warunków pracy. Takiego zjawiska nie obserwujemy. Mamy ustabilizowany asortyment produkcji, co pozwoliło na opóźnienie technologii także pod względem jej wpływu na warunki pracy — mam na myśli oczywiście opóźnienie generalne. W szczególności przypadkach, gdzie nie osiągnięto warunków wymaganych normami, podejmuje się działania, które są tematem różnych przedsięwzięć w tym szczególnie planu bhp.

Od 18 lat notujemy obniżkę zachorowań (25 w roku 1972, a 17 w roku 1982).

Fakt wykrycia w roku 1982 większej ilości chorób zawodowych spowodowany został nienaturalnym i spontanicznym zgłaszaniem się do przychodni Chorób Zawodowych pracowników, którzy w ramach wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, do końca 1982 roku chcieli uzyskać określone preferencje wynikające z tytułu pracy w warunkach szkodliwych. Potwierdza to fakt, że spośród 17 pracowników, u których wykryto chorobę zawodową, 13 jest na wcześniejszej emeryturze.

Red.: Prawie 2 tysiące pracowników narażonych jest na czynniki szkodliwe. Jak te uciążliwości usunąć?

J. Ryń: Ilości narażonych w liczbach bezwzględnych są duże. Uciążliwie te liczby należy powiedzieć,

że między innymi w liczbie 2 tys. osób, 1400 pracowników jest narażonych na hałas, 600 wibracje, 150 środki chemiczne. Liczby te zmniejszają się w stosunku do roku 1981 jest to wielkość o 12 proc. mniejsza. W chwili obecnej główna działalność zakładu skierowana jest na walkę z hałasem i wibracją, gdyż te szkodliwości obejmują najwięcej pracowników. Efekty dotychczasowe są jednak mniejsze niż oczekiwane. Wynika to po prostu z trudności problemu. Wibracja jest częścią procesu technologicznego. Jej likwidacja musi pociągnąć zmianę procesu technologicznego, co jest w tej chwili niemożliwe. Wszystkie inne działania są półśrodkami i łagodzą tylko skutki — trzeba przyznać, że skutecznie. Chorób wibracyjnych jest coraz mniej i jak kiedyś stanowiły 30 proc. wszystkich chorób — obecnie około 15 proc. Hałas, który jest uciążliwścią naszych czasów likwidowany jest na zasadzie poprawiania błędów innych to znaczy producentów urządzeń, maszyn, instalacji itp. Przykładem są hałasujące wentylatory, silniki, pompy, przekładnie maszyn. My musimy je izolować i obudowywać, aby zmniejszyć ekspozycję hałasu na stanowiskach, gdzie proces technologiczny jest bardzo cichy.

Red.: Jak realizowano plan poprawy warunków pracy?

J. Ryń: Zamierzenia były większe niż efekty, nie da się ukryć. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę sytuację

w kraju i trudności zaopatrzeniowe, to niezrealizowanie 5 zadań planu na 51 nie jest stanem tragicznym, 6 zadań zostało w sposób formalny przesuniętych do realizacji w roku 1983, a wynikało to z trudności technicznych w rozwiązywaniu zadanych problemów.

Bardzo często na etapie dokumentacji zakres zadań rozszerzono. Na skutek nie uzyskania przewidywanych efektów zmieniano koncepcję rozwiązania problemu. Spowodowało to zmniejszenie ogólnych efektów. W zakresie wibracji zamiast poprawić warunki pracy dla 282 pracowników poprawiono dla 131. W zakresie substancji chemicznych i pyłów poprawiono warunki pracy dla 136 zamiast dla 216 osób. Przeciwdziałania mające na celu ograniczenie zagrożenia hałasem przyniosły efekty większe niż spodziewane. Planowano poprawienie warunków dla 305 pracowników, poprawiono dla 328.

Atmosfera wytworzona w Zakładzie dla spraw warunków pracy, rygorystyczne rozliczanie przez kierownictwo Zakładu przedsięwzięć praktyczną wyklucza sytuację by ktośkolwiek lekceważył sobie te zagadnienia. Dlatego wszelkie potknięcia które nie pozwalają uzyskać planowanych efektów, wynikają głównie z przyczyn, które leżą poza zakładem i sprowadzają się do trudności zaopatrzeniowych czy zdolności przerobowych lub wynikają z barier technicznych.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

A. Sielsiak

Jakie ubezpieczenia?

Od stycznia 1982 roku, a więc ponad 19 lat istnieje grupowe ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków w pracy i w życiu prywatnym. Ten typ ubezpieczenia którego przedmiotem jest życie oraz pełna sprawność fizyczna, jest szczególnie ważny dla każdego człowieka pracy, to też cieszy się dużym powodzeniem. Ubezpieczeniom objęci są, za ich zgodą pracownicy zakładów pracy.

Skutków nieszczęśliwego wypadku nie można przeliczyć na pieniądze, że straty są po prostu niewymierne. Nie taka też jest istota i cel istniejącego ubezpieczenia. Chodzi w nim przede wszystkim o znaczne złagodzenie strat materialnych jakie zawsze niosą ze sobą takie wydarzenia. Jaka jest ta pomoc wiedzą ci których dotknęło nieszczęście. Poszkodowanych korzystających z tej pomocy, często jedynie, w samym WSK jest hiemalo. Od 1 stycznia 1980 roku do 31 grudnia 1982 roku wypłacono 397 świadczeń na sumę 3.917.274 zł, a w samym tylko 1982 roku zgłoszono 109 szkód za które zakład ubezpieczeń wypłacił poszkodowanym 1.194.834 zł.

Od paru lat wysokość miesięcznej składki ubezpieczeniowej wynosi 22 zł. Przy tej wysokości opłat sumy ubezpieczenia wynoszą 50.000 zł na wypadek śmierci, 100.000 zł na wypadek trwałego kalectwa czyli za 1 proc. trwałego kalectwa poszkodowany otrzymuje 1000 zł. Od 1 lipca

wysokość składki miesięcznej została podniesiona do 37 zł.

Istnieje możliwość podwyższenia sumy ubezpieczenia do wysokości 100 tys. zł na wypadek śmierci, 200 tys. zł na wypadek trwałego kalectwa, czyli za 1 proc. trwałego kalectwa poszkodowany otrzyma 2000 tys. zł. Przy tych wielkościach sum ubezpieczeniowych wysokość miesięcznej składki wynosi 74 zł.

Czy jest to składka duża? To zależy od spojrzenia na rzecz ubezpieczeń. Często ludzie mówią: sam będą odkładał, nie potrzebuje pośredników.

Można na tym dobrze wyjść, jeśli przyjmiemy, że nie złego nie wydarzy się nam przynajmniej przez parę lat.

O ewentualnych nieszczęściach, które mogą nas spotkać wolimy nie mówić. Nie chodzi jednak o wywołanie „wilka z lasu”, lecz rozsądnie i rozumnie podejść do ważnej dla nas i naszych rodzin sprawy. Wybór jednej z dwu proponowanych form grupowego ubezpieczenia, zależeć będzie od najbardziej zainteresowanych — pracowników. Wracając jednak do bulwersującej, bo 3 razy większej od obecnie składki, pamiętajmy, że zapewnią ona jednak dużo wyższe sumy ubezpieczeniowe. Czy jest zbyt wysoka? Jeżeli posłużymy się wypróbowanym już przykładem paczki papierosów, to okaże się, że są to raptem trzy paczki „klubowych”.

IW

Jak zarobić 100 tys.?

Od 2 maja br. do 30 czerwca trwa kolejny konkurs racjonalizatorski pt. „Obniżamy materiałochłonność i serijność wyrobów”. Organizatorami są dyrekcja i Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji. Do udziału organizatorzy zapraszają wszystkich pracowników. Zgłaszane projekty powinny odpowiadać wymogom przepisów o wynalazczości i dotyczyć zagadnień technicznych lub techniczno-organizacyjnych.

Wszystkie projekty racjonalizatorskie zgłoszone w czasie trwania konkursu, zastosowane do 31.12.1983 r. i przynoszące obniżkę materiałochłonności minimum 20 tys. zł w okresie rocznego stosowania oraz minimum

200 godzin obniżki pracochłonności, także w okresie rocznego stosowania, objęte zostaną nagrodami. Wysokość nagród do 100 tys. zł.

Dodatkowo, dla najlepszych rozwiązań technicznych ustalone zostały nagrody dyrektora naczelnego: I — 50 tys. zł, II — 30 tys. zł, III — 20 tys. zł.

Zgodnie z Ustawą o wynalazczości, oprócz nagród wypłacane będzie wynagrodzenie należne za dany projekt zastosowany w produkcji. Szczegóły konkursu w regulaminie. Dodatkowo informację udziela Dział Wynalazczości i Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji.

(s)

Książki które na nas czekają

Księgozbiór zakładowej biblioteki technicznej wzbogacił się w ostatnim czasie o kilkadziesiąt interesujących pozycji. Niektórym z nich poświęcamy dzisiaj trochę miejsca.

W. Cheda, M. Małski: **PLATOWCE**. Techniczny poradnik lotniczy. Wyd. 2 poszerzone. WKŁ, Warszawa 1981. W części ogólnotechnicznej tego poradnika, autorzy wprowadzają czytelnika w tajniki rachunku prawdopodobieństwa, teorii przepływów, wykorzystanie maszyn cyfrowych w lotnictwie oraz zapoznają z obliczeniami konstrukcji cienkościennej. W następnych rozdziałach sporo miejsca poświęcili rozszerzeniu wiadomości z dziedziny aerodynamiki prędkości i mechaniki lotu, a także przybliżają aerodynamiczne podstawy poduszkowców i ekranoplanów w zakresie dynamiki, zasięgu i długości lotu. Książka przeznaczona jest dla zaawansowanych.

Tomasz Kowalski: **GODŁO I BARWA W LOTNICTWIE POLSKIM 1918—1939**. WKŁ, Warszawa 1981. Jest to ciekawy zbiór zasad malowania i oznakowania polskich samolotów wojennych z lat 1918—1939. Znalazł się tu również interesujący opis organizacji polskiego lotnictwa po odzyskaniu niepodległości. Książka jest bogato ilustrowana, wykonanymi przez samego autora rysunkami i fotografiami.

Mieczysław Mikulski, Andrzej Glass: **POLSKI TRANSPORT LOTNICZY 1918—1978**. WKŁ, Warszawa 1980. Interesująca pozycja dla sympatyków lotnictwa. Można w niej znaleźć konstrukcje samolotów komunikacyjnych używanych w polskim transporcie lotniczym. Cały rozdział poświęcony jest tu ludziom pracującym w komunikacji lotniczej, którzy szczególnie zasłużyli się dla jej organizacji i rozwoju.

Jan Kijewski: **SILNIKI SPALINOWE**. Wyd. 3. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Katowice 1982. Autor tej

niezbýt obszernej pracy, w dość przystępny sposób omówił teoretyczne podstawy działania współczesnych produkowanych silników samochodowych, przemysłowych i lotniczych. Książka zawiera podstawowe wiadomości z zakresu badań silników spalinowych oraz urządzeń badawczych.

Andrzej Jazdon, Jan Harjoza: **USZKODZENIA POJAZDÓW JEDNOSŁADOWYCH**. WKŁ, Warszawa 1981. Publikacja ta należy do ambitniejszych i przeznaczona jest nie tylko dla użytkowników motocykli, motorowerów czy rowerów, lecz także dla projektantów i producentów.

Henryk Załęski: **BUDOWA, EKSPLOATACJA I NAPRAWA WSK**. WNL, Warszawa 1981. Jest to dobry podręcznik dla posiadaczy motocykli marki WSK. Autor zaopatrzył go, w opis budowy, działania i zasad prawidłowej eksploatacji tych motocykli.

Stanisław Góra: **GOSPODARKA ELEKTROENERGETYCZNA W PRZEMYŚLE**. Wyd. 2 poprawione. PWN, Warszawa 1982. Książka wydana na zasadach skryptu, w której autor przedstawił podstawowe zagadnienia doboru i racjonalnego użytkowania urządzeń elektrycznych w zakładach przemysłowych.

Marian Kazmierkowski, Mieczysław Nowak, Andrzej Wójcik: **URZĄDZENIA ELEKTRONIKI PRZEMYSŁOWEJ**. WKŁ, Warszawa 1982. Książka adresowana jest do osób interesujących się budową kompletnych urządzeń elektrycznych, która jednocześnie stanowi przegląd przemysłowych zastosowań układów energoelektrycznych.

Wiktor Chojnacki: **PRACOWNIA KRÓTKOFALOWCA**. WKŁ, Warszawa 1981. Amatorzy łączności krótkofalowej otrzymali tym razem cenną pozycję, z której należy skorzystać. Książka zawiera zbiór wskazówek oraz informacji dotyczących organizacji i wyposażenia pracowni krótkofalarskich.

opracował: al



UFO-m, że jeszcze jedna antenka, a będę najpiękniejszy.

Waldemar Wawrzyszko



Przyjaciele...

Waldemar Wawrzyszko

Wypoczynek sobotnio-niedzielnny

DOKĄD I ZA ILE?

Jeszcze kilka tygodni, a rozpocznie się na dobre sezon urlopów i wypoczynku. Jedną z form są wyjazdy sobotnio-niedzielne. Dość długo czekano, z różnych przyczyn, na ostatnie ustalenia.

Na spotkaniu (3 maja br.) przedstawiciele Działu Socjalnego, Związku Zawodowego Pracowników Wytwórn i organizatora — Oddziału Zakładowego PTTK zapadły decyzje. Zaplanowano dla pracowników WSK i ich rodzin około 70 wyjazdów nad jeziora, 28 wyjazdów dla wędkarzy i 15 dla myśliwych. Przewidziano jednodniowe wyjazdy po zakupy do Warszawy i Łodzi.

W ramach wypoczynku sobotnio-niedzielnego Oddział PTTK organizuje ponad 10 wycieczek 2, 3 i 4 dniowych na przestrzeni od czerwca do października.

Proponowane będą także wyjazdy na imprezy kulturalne do kin, teatrów, operetek.

Miejsca wyjazdu, szczególnie na wycieczki, nie są dokładnie sprecyzowane. Będą one uzależnione, w głównej mierze, od życzeń pracowników.

Gdy wiemy już dokąd pojechać, również mocno interesuje nas

ODPŁATNOŚĆ

Oddział Zakładowy PTTK otrzymał 4 mln zł na dofinansowanie tej formy wypoczynku. Stąd i opłaty są niewielkie. Wyjazd nad jeziora kosztuje 35 zł od osoby. Odpłatność dla wędkarzy i myśliwych — 70 zł. Do Warszawy — 150 zł, a do Łodzi — 200 zł. Uczestnicy wycieczek kilkudniowych płacą 500 zł za dobę.

Na spotkaniu ustalono, że Dział Socjalny opracuje szczegółowy program wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Zanim to nastąpi należy dodać, że uroczyste rozpoczęcie sezonu wyjazdów sobotnio-niedzielnych nastąpi 11 i 12 czerwca nad J. Łukczę. Na chętnych czeka 100 miejsc. Organizatorzy zapewniają nocleg w domkach campingowych i wyżywienie.

Przed rozpoczęciem sezonu PTTK organizuje wyjazdy do prac remontowych nad J. Łukczę.

Należy sądzić, że propozycje wyjazdów zadowolą pracowników wytwórn.

(as)

Zdarzenia i wypadki

W ostatnich dniach zatrzymano w Świdniku czterech kierowców, którzy prowadzili pojazdy w stanie nietrzeźwym. Okazali się nimi: Wiesław B., Antoni M., Paweł G. i Stanisław P.

Pod zarzutem dokonania rozboju zatrzymani zostali w Świdniku Ryszard K. i Dariusz W., którzy na ulicy ściągali z ręki Januszowi W. zegarek. Obaj awanturnicy byli już raz karani za podobne czyny.

W nocy z 8 na 9 maja dokonano włamań do piwnic jednego z bloków przy ulicy Środkowej. Skradziono rower, torbę turystyczną, we-

ki z przetworami oraz 30 kg cukru.

W Wierchowiskach w tuczarni drobiu Władysława K. wybuchł pożar. Spłonęły — budynek, 550 gęsi i pasza. Straty szacuje się na 2 mln złotych.

Funkcjonariusze KM MO zlikwidowali kolejne bimbrownie. Samogonщики — Stanisław K. zamieszkały w jednym z bloków przy ul. Waryńskiego, u którego znaleziono aparat i 3 litry spirytusu oraz Stanisław W. zamieszkały przy ul. Racławickiej, któremu skonfiskowano 50 litrów zacieru.

zo

To tylko dziecko...

Pisało się już wiele na temat poszanowania czyjaś pracy i społecznego dobra. Chciałabym poruszyć pewien przykry temat. Przy ul. Stawieńskiego, naprzeciw poczty, na ładnie zabudowanym poboczu harcuje mały berbec — zrywa kwiaty. Stojąca obok mama zajęta rozmową z przyjaciółką, nie widzi, albo nie chce widzieć co jej pociecha robi.

Po zwróceniu uwagi — mama odpowiada:

— A co to panią obchodzi — to przecież dziecko! (nie przytoczę innych, drażliwych epitetów, które skierowała pod moim adresem.)

SK

Reporter zanotował

Ogródek zabaw Przedszkola nr 6, przy ulicy Środkowej 2 około godziny 17.00 (czasami później) zamieniany jest na boisko piłki nożnej. Młodzież w wieku raczej nie przedszkolnym rozgrywa „wielkie” mecze, niszcząc zieleni i urządzając do zabaw. Przejść przez ogrodzenie na teren przedszkola łatwo, gdy są dziury w ogrodzeniu — jeszcze łatwiej.

Takie i podobne obrazy oglądamy codziennie. Mniemanie, że dziecku wszystko wolno jest bardzo błędne. Chociaż z wiekiem wyrośnie, a przyzwyczajenia te i inne, na które pozwala mama — pozostaną.

Czy nie warto by więcej uwagi poświęcić naszym pociechom, gdy są jeszcze nieświadome tego co robią? Wydaje mi się, że gdyby zaczęto karać za wybryki dzieci ich kochających rodziców, takich przypadków jak opisany wyżej byłoby o wiele mniej.

as.



Analiza pracy ognisk TKKF

Przy końcu kwietnia, na wspólnym posiedzeniu ZW TKKF i MKKFIT z udziałem dyr. Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie mgr. ALEKSANDRA ŁUCKIEWICZA dokonano analizy pracy ognisk TKKF działających w Świdniku.

Analizę objęte zostały ogniska TKKF-Swit, Orbita, Zefir, Junior oraz PTTK, SKS i LKS Świdniczan. W ogólnym rozrachunku najwyższą oceniono działalność Ogniska TKKF Swit. W tym jednym, z najstarszych ognisk w kraju (powstało w 1961 roku) odznaczone „Zasłużony Działacz TKKF” zdobyło 160 osób. W izbie pamiątek Ogniska zgromadzone dotąd 76 pucharów oraz kilkadziesiąt dyplomów.

W minionych latach Ognisko zrzeszało około 5 tysięcy członków. Ostatnio liczba ich zmalała.

Przy dobrze układającej się współpracy z FKS Avia Ognisko poza dotkliwym brakiem sprzętu sportowego, nie ma na obecnym etapie większych kłopotów w działalności. Znane z organizowania wielu imprez rekreacyjno-sportowo-turystycznych poszukuje nadal nowych, atrakcyjnych form w swej działalności. Śladami „Switu” kroczy od lat prężnie działające Ognisko TKKF „Orbita”. Jest ono znane z działalności szczególnie na terenie osiedla nr 2. Mecenasem ogniska jest Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Ognisko współpracuje na co dzień z Radą Osiedla i Osiedlowym Domem Kultury. Większość imprez organizowanych przez „Orbitę” odbywa się w obiektach Szkoły Podstawowej nr 2, kortach tenisowych i boiskach siatkówkowych.

Dużą popularnością cieszy się organizowany co roku turniej dzikich drużyn w piłce nożnej. „Orbita” dofinansowana nie tak dawno przez Spółdzielnię Mieszkaniową ma na koncie około 200 tysięcy złotych i, co chyba nie mniej ważne nieźle zaopatrzony w sprzęt magazyn sportowy.

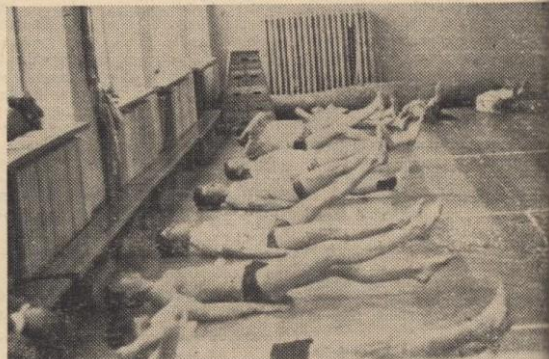
Od 17 lat działa przy osiedlu mieszkaniowym nr 1 Ognisko „Zefir”. Najbardziej prężna jest w nim sekcja strzelecka. Ognisko, otrzymujące ze Spółdzielni skromne dotacje finansowe, przeznaczają je najczęściej na organizowanie atrakcyjnych imprez rekreacyjnych szczególnie z okazji świąt państwowych. Ognisko „Junior” zrzesza ponad 1000 członków, a skupia w swych szeregach przeważnie młodzież szkolną,

niezrzeszoną w SKS, mieszkającą w internatach.

Brak sprzętu sportowego rzutuje mocno na działalność tego zrzeszenia, które już nie raz sprawdziło się w pracy na rzecz, upowszechniania sportu i rekreacji.

30 lat działalności SKS w Świdniku — to piękna karta rozwoju sportu i turystyki w szkołach świdnickich.

W podstawowych — prym wiodą od lat młodzi siatkarze i lekkoatleci. W szkołach średnich, wysoką po-



zycję w województwie zajmują siatkarze i koszykarze.

Przy współpracy z FKS Avia utworzono w szkołach sportowe klasy specjalne (piływanie i siatkówka). Wprowadzenie obowiązkowej nauki pływania w klasach najniższych sprzyja rozwojowi tej dyscypliny sportu. Najlepszą bazą szkoleniową dysponują „Jędrzyka” i „Dwójka”, znacznie gorzej pod tym względem jest w ZST, w którym nie brak również utalentowanych sportowców.

Od września br. Wydział Oświaty i Wychowania, SKS i FKS Avia — skierują baczniejszą uwagę na rozwój sportu i rekreacji w nowo wybudowanej szkole podstawowej nr 4. Przy tej okazji sygnalizujemy — warto by zwrócić również uwagę na gimnastykę korekcyjną wśród dzieci. Tworzenie tego rodzaju zespołów jest bardzo potrzebne.

Na posiedzeniu MKKFIT wielu słów padło również pod hasłem LKS „Świdniczan”. Ognisko piłkarskie tego B-klasy klubu odniosło serię zwycięstw wielu już lat działające i sportowe zrzeszenia dokonują nie wyczynów, aby utrzymać w tym porządku boisko piłkarskie ulicy Turystycznej. Brak środków finansowych rzutuje mocno na działalność klubu.

Mimo to nikt nie zalamuje — nie ogłasza rozwiązania klubu. W kwietniowym posiedzeniu MKKFIT podkreślono inspiratorskie działania na rzecz rozwoju sportu masowego i turystyki w środowisku ze szkół i ZM ZSMP.

Na posiedzeniu MKKFIT

brakło informacji o spotkaniu wśród junaków. Nie zjawili na nim przedstawiciele administracji osiedli nr 1 i 2, od których oczekiwano relacji na temat wykorzystania i konserwacji urządzeń sportowych.

Sezon letni coraz bliżej. Wnieśliśmy do MKKFIT, ZZ i ZSMP, PTTK, SKS, Ognisk i FKS Avia zmierzając w kierunku organizowania imprez sportowo-rekreacyjnych dla części młodzieży, która nie jedzie w tym roku na wakacje.

Podczas tegorocznego „Lat miłośnika” nie powinno w Świdniku wiać nudą — twierdzone, dnie podczas obrad — zalecać będzie jednak w dużej mierze wysiłku wszystkich zainteresowanych.

Kalejdoskop sportowy

Na międzyokreślony turniej bokserski w hali sportowej FKS Avia zjawił się pięściarze i ligowej Stali Rzeszów oraz II ligowcy Hetmana i Motoru.

W turnieju wystąpiło również kilku bokserów Avii. Majowy mecz bokserski zakończył się zdecydowanym zwycięstwem pierwszoligowców z Rzeszowa, którzy zajęli I miejsce wyprzedzając pięściarzy Motoru, Hetmana i Avii. W finale turnieju znalazło się tylko 3 bokserów Avii — OLEJNIK, WARCHOL i NAROLSKI.

Jedynym zwycięstwem odniósł OLEJNIK, który pokonał na punkty Kłosa ze Stali Rzeszów. Przegrani walczyli Warchol i Narolski. Ten drugi stoczył pasjonujący pojedynek z rutynowanym Osetkowskim.

Turniej stał na średnim poziomie. W kilku przypadkach oglądano niezbyt techniczny boks. W wielu pojedynkach o zwycięstwie przesądzał najczęściej silny cios. Kibice obiecywali sobie wiele przed walką w wadze ciężkiej pomiędzy WYDRĄ (Stal) i CHODECKIM (Avia). Pięściarz Avii nie stawiał się jednak w ringu.

ZW TKKF zaplanował na czerwiec w Puławach Festyn Młodzieży Robotniczej i Zlot Ognisk TKKF z terenu województwa.

Przewiduje się, że w zlocie weźmie udział 40 osobowa reprezentacja Ogniska TKKF Swit. Nasi sportowcy staną do rywalizacji z sąsiadami z sąsiedztwa w kilku konkurencjach sportowych.

W tym samym miesiącu w Świdniku odbędzie się Festyn Sportowy Największych Zakładów Lubelszczyzny. Przewiduje się, że w zawodach weźmie udział 14 reprezentacji za-

kladowych. Organizacja festynu sportowego będzie w rękach działaczy Ogniska TKKF Swit.

0:2 przegrali piłkarze Avii z Polonią w Bytomiu. Po wygranych meczach z Resovią i Polonią (Warszawa) „wpadka” w Bytomiu pokrzyżowała znowu plany trenera WITOLDA SOKOŁOWSKIEGO na wydatostanie się drużyny świdnickiej ze strefy spadkowej. Przed piłkarzami ze Świdnika dwa następne mecze. Derby z Lublinianką i z Koroną w

Kielcach. Może tym razem uda im się zdobyć komplet punktów.

W Warszawie w silnej, międzynarodowej obsadzie odbył się turniej im. DAWIDA PRZEMYSŁAWSKIEGO. W doborowej stawce, wśród cymistrzów znaleźli się również mistrz Polski ZBIGNIEW SZYMCH (Avia) i ANDRZEJ SYDOR z Łódzkiego Startu. W „bratobójczym” pojedynku w V rundzie turnieju pokonał Szymczaka.

Kino Lot

KINO

franc. od lat 18

Repertuar od 19 do 26 maja 1983 r.
Czwartek (19.05.) — 17.00 i 19.15 POWIEDZ ZE JĄ KOCHAM franc. od lat 18

Piątek (20.05.) — 17.00 POWIEDZ ZE JĄ KOCHAM franc. od lat 18
19.00 Projekcja RDKF

Sobota (21.05.) — 15.00 CZARNA KURA, radz. (b.o.); — 17.00 i 19.15 POWIEDZ ZE JĄ KOCHAM franc. od lat 18

Niedziela (22.05.) — 12.00 PORANEK (b.o.); — 15.00 CZARNA KURA, radz. (b.o.); — 17.00 ANATOMIA MIŁOŚCI, pol. od lat 15;
19.15 POWIEDZ ZE JĄ KOCHAM

Poniedziałek (23.05.) — 17.00 ANATOMIA MIŁOŚCI, pol. od lat 15
19.15 — RDKF DANTON pol. od lat 15

Wtorek (24.05.) — 17.00 MILIONER, pol. od lat 12
19.15 REWIZJA OSOBISTA, pol. od lat 18

Sroda (25.05.) — 17.00 MILIONER, pol. od lat 12; — 19.15 REWIZJA OSOBISTA, pol. od lat 18

Czwartek (26.05.) — 17.00 i 19.15 REWIZJA OSOBISTA, pol. od lat 18
Kino zastrzega sobie możliwość ewentualnych zmian w programie.

Tygodnik załogi WSK „PZL-Świdnik”. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, Przedowników Pracy 1, tel. 120-61 w. 51-51. Druk. WSK-S z. 841 9.051